Rok III. Sobota dnia 16 grudnia 1933 r. Nr. 287.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Pomóżmy bezrobotnym

przetrzymać zimę.

Opieka nad bezrobotnymi w zimie ustać nie może. Mimo wzmożonej akcji zatrudnienie w okresie letnim i jesiennym pozostaje żywem zagadnienie pomocy zarówno dla tych, którzy w okresie lata i jesieni nie mieli sposobności pracować, jak też i dla tych, którzy bądź z uwagi na stan liczebny rodziny, czy niskie zarobki nie posiadają środków na przetrzymanie zimy.

Fundusz Pracy, który obok akcji zatrudnienia, prowadzi także akcję pomocy dla bezrobotnych w naturze, dokonał już rozdziału środków gotówkowych na bieżące miesiące zimy.

I tak wypłacono w gotówce na akcję pomocy bezrobotnym w listopadzie b. r. 1.182.400 zł., na akcję ziemniaczaną w okresie wrzesień-listopad przeznaczono 1.967.800 zł., oraz zakupiono w grudniu 2.985 ton żyta

Podział sum gotówkowych i w naturze dla poszczególnych województw na czas do marca 1934 przedstawia się następująco: woj. śląskie — 2.600.000 zł., woj. łódzkie — 1.950,000 zł., woj. kieleckie — 1.950.000 zł., Warszawa stołeczna 1.170.000 zł., woj. poznańskie — 1.105.000 zł., woj. warszawskie — 780.000 zł, woj. krakowskie — 780.000 zł., woj. pomorskie — 715.000 zł., woj. lwowskie — 520.000 zł., woj. białostockie — 390.000 zł., woj. lubelskie — 312.000 zł., woj wileńskie — 260.000 zł., woj. wołyńskie — 130,000 zł

Powyżej przytoczone cyfry obejmują wypłaty uskutecznione w ciągu listopada bądź w gotówce, bądź w naturze.

Jak widać przeznaczone na akcję pomocy środki są dość szczupłe, znacznie poniżej sum, asygnowanych na ten sam cel z Funduszu Pracy w roku zeszłym Tłumaczy się to przedewszystkiem faktem zorganizowania przez Fundusz Pracy szeregu robót w b.r., zwłaszcza takich, które przez znaczną część zimy będą mogły być kontynuowane, jak też i koniecznością zapewnienia funduszów na poważniejsze roboty wiosenne, będące właściwem założeniem działalności Funduszu Pracy.

Czy środki te okażą się wystarczające, — trudno odpowiedzieć twierdząco. Dużą rolę odegra tu metoda podziału i sposób ich zużywania. Wzmożenie działalności organizacyj społecznych na tym odcinku pozwala spodziewać się celowszego rozprowadzenia funduszów, a przez to głębszego przenikania w najbardziej potrzebujące pomocy ośrodki.

Leopold Tomaszkiewicz
poseł na Sejm.

Ś. P.

ANTONI MATYSZEWSKI

EMERYT, REFERENT MAGISTRATU M. CZĘSTOCHOWY

W dniu 13 grudnia 1933 r. rozstał się z tym światem opatrzony św. Sakramentami długoletni pracownik Magistratu m Częstochowy i członek Związku Zaw. Pracowników Miejskich — kol. Antoni Matyszewski, przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz katolicki na Kulach odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 14-ej ze szpitala ul. Washingtona 48.

Do gremjalnego wzięcia udziału w pogrzebie wzywa kolegów

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Miejskich Oddział w Częstochowie.

ZASADY nowego ustroju Rzplitej.

Wczoraj w sali Towarzystwa Higjenicznego w Warszawie rozpoczęło się plenarne posiedzenie klubu posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, poświęcone omówieniu zagadnień konstytucyjnych.

Posiedzenie otworzył prezes Walery Sławek i oddał głos wicemarszałkowi St. Carowi, który przedstawił obszernie podstawy projektu reformy ustroju państwa.

Omówiwszy w obszernym wstępie historję prac nad zmianą konstytucji p. wicemarszałek Car przedstawił następnie cały szereg zasadniczych podstaw nowego projektu zmiany ustroju Rzeczypospolitej Zasady te można streścić w głównych zarysach jak następuje:

Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli.

Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej, jako czynnik najwyższy, wyniesiony ponad inne naczelne organa państwowe.

Prezydent Rzeczypospolitej z mocy swego stanowiska nadrzędnego spełnia funkcje medjatorskie i arbitrażowe wrazie konfliktu pomiędzy naczelnemi władzami w Państwie, a to zapomocą osobistych uprawnień, wykonywanych bez udziału jakiegokolwiekbądź czynnika państwowego, to znaczy bez żadnej kontrasygnaty.

Do takich osobistych uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej należą: mianowanie i odwołanie prezesa Rady Ministrów, pierwszego prezesa Sądu Najwyższega, prezesa Najwyższej Izby Kontroli i szefa kancelarji cywilnej, mianowanie i zwalnianie generalnego inspektora Sił Zbrojnych i Naczelnego Wodza, wskazywanie kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej, powoływanie sędziów Trybunału Stanu i Senatorów, rozwiązywanie Sejmu i Senatu, zarządzenia o oddanie członków Rządu pod sąd Trybunału Stanu, akty łaski i pieczy prawnej.

Kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera Zgromadzenie Elektorów, złożone z marszałka Senatu, marszałka Sejmu, prezesa Rady Ministrów, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz z elektorów, wybranych z pośród obywateli najgodniejszych w liczbie 50 przez Sejm i 25 przez Senat.

Ustępującemu Prezydentowi Rzeczypospolitej służy prawo wskazania swego kandydata. Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej z tego uprawnienia nie skorzysta, wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej dokonają obywatele Rzeczypospolitej w głosowaniu powszechnem z pomiędzy dwóch kandydatów: Zgromadzenia Elektorów i ustępującego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej zgodzi się z wyborem Zgromadzenia Elektorów, kandydat Zgromadzenia Elektorów uznany zostanie za obranego na Prezydenta Rzeczypospolitej

Okres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej trwa lat siedem.

W razie wojny — okres ten przedłuża się do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju.

Rząd kieruje sprawami Państwa, nie zastrzeżonemi innym organom władzy. Rząd składa się z prezesa Rady Ministrów i ministrów.

Prezydent Rrzeczypospolitej mianuje według swego uznania i odwołuje prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów.

Prezes Rady Ministrów reprezentuje Rząd, kieruje jego pracami oraz ustala ogólne zasady polityki państwowej. Prezes Rady Ministrów i ministrowie odpowiedzialni są politycznie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i mogą być przez niego odwołani w każdym czasie.

Sejm może żądać ustąpienia Rządu lub ministra. Wniosek taki może być zgłoszony tylko podczas sesji zwyczajnej.

Jeżeli za wnioskiem żądającym ustąpienia Rządu lub ministra wypowie się Sejm i Senat — Prezydent Rzeczypospolitej odwoła Rząd lub ministra, albo też korzystając ze swych uprawnień arbitra — rozwiąże obie Izby.

Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnem i tajnem. Kadencja Sejmu trwa lat pięć.

Prezydentowi Rzeczypospolitej służy prawo rozwiązania Sejmu przed upływem kadencji.

Sesja zwyczajna Sejmu będzie otwarta corocznie najpóźniej w listopadzie i nie może być zamknięta przed upływem 4-ch miesięcy, chyba, że budżet będzie uchwalony w terminie wcześniejszym.

Senat składa się ze 120 senatorów, powołanych na okres 6 letni: 1|3 przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a w 2|3 w drodze wyborów.

Co trzy lata ustępuje w każdej z grup połowa senatorów według starszeństwa powołania.

Pierwszy na nowych podstawach oparty Senat, wybiorą obywatele, odznaczeni orderami Virtuti Militari lub Krzyżem Niepodległości na zasadach, określonych w ordynacji wyborczej do Senatu.

Tytuł senatora jest dożywotni.

* * *

Nad projektem wywiązała się ożywiona dyskusja, która trwała do późnego wieczora.

Przedyskutowane na plenarnem posiedzeniu klubu parlamentarnego Bloku Bezpartyjnego podstawy zmiany ustroju Rzeczypospolitej, mogą się znaleźć na stole obrad komisji konstytucyjnej Sejmu już w nadchodzącym tygodniu.

Sensacyjne wyniki rewizji u działacza niemieckiego.

TALLIN. Władze bezpieczeństwa w dalszym ciągu przeprowadzają rewizje wśród działaczy niemieckich.

Rewizja zarządzona u lejtnanta rez. armji estońskiej Niemca v. Himmelssterna, dała wręcz nieoczekiwane rezultaty.

Znaleziono mianowicie dokładnie opracowany plan działalności Niemców bałtyckich na okres kilkunastu lat. Akcja Niemców miała rozwijać się etapami i doprowadzić w rezultacie do podziału państw bałtyckich pomiędzy Rosję sowiecką i Niemcy.

Według tego planu, opracowanego przez ministerstwo propagandy w Berlinie, do Niemiec miałaby przejść w całości Litwa, Łotwa, oraz południowa część Estonji. Pozostała część Estonji wraz z Tallinem i Narwą miałyby przypaść Rosji.

Ogłoszenie znalezionych dokumentów niemieckich wywołało w Tallinie niebywałą sensację. Władze rządowe ze względu na toczące się w dalszym ciągu śledztwo, szczegóły etapu prac propagandy niemieckiej w ciągu najbliższych lat trzymają w tajemnicy.

Nowy prezydent Szwajcarji.

BAZYLEA. Zgromadzenie szwajcarskiej rady związkowej dokonało w czwartek wyboru nowego prezydenta związkowego i wiceprezydenta rady związkowej na rok 1934.

Wybrany został prezydentem kierownik departamentu komunikacyjnego, radca związkowy Marceli Edward Ernest Pilet-Golaz, należący do partji wolnomyślno-demokratycznej. Wiceprezydentem wybrano kierownika departamentu wojskowego Mingera.

Sowiety protestują.

HELSINGFORS. Przedstawiciel rządu Sowietów w Helsingforsie radca Pachników wręczył rządowi finlandzkiemu notę protestującą przeciwko ogłoszeniu komunikatu oficjalnego kompromitującego sowieckie poselstwo w Helsingforsie, w związku z głośną aferą szpiegowską Mary Martin.

Urzędnicy francuscy grożą strajkiem generalnym.

PARYŻ. — Komisja finansowa Senatu zwiększyła stawki opodatkowania uposażeń urzędniczych do 6 procent. Dla uposażeń poniżej 9.000 fr opłaty wynosić będą 3 procent, natomiast pensje powyżej 50.000 będą opodatkowane na 9 procent.

Uchwała ta wywołała wielkie oburzenie kartelu funkcjonarjuszy służby publicznej, który wezwał swych członków do bezwzględnego podporządkowania się kategorycznym zarządzeniom, jakie organizacja wyda w odpowiedniej chwili Uchwałę komisji senackiej kartel nazywa niebywałą prowokacją i grozi strajkiem generalnym.

Wielka afera w wiedeńskim związku socjalistycznym.

WIEDEŃ. — Wykryto tu zakrojoną na wielką skalę aferę w socjalistycznej zawodowej organizacji kelnerów wiedeńskich.

Fundusze tej organizacji, posiadającej własną Kasę chorych dla swoich członków, zostały po większej części zużyte na propagandę partyjną. Nadto stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, iż funkcjonarjusze wspomnianej kasy chorych udzielali sobie nawzajem pożyczek oraz wydawali pieniądze kasowe na cele uzbrojenia bojówek socjalistycznych, zgrupowanych w t. zw. Schutzbundzie.

Dotychczas władze śledcze aresztowały 6 kelnerów, którzy zajmowali czołowe stanowiska w organizacji. Ogół członków organizacji, do której należy przeszło 3000 kelnerów, poszkodowany został na blisko miljon szylingów.

Tendencje inflacyjne w Ameryce.

WASZYNGTON. W związku z wiadomością. że rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi obecnie z Anglją i Francją rokowania w sprawie stabilizacji dolara na poziomie około 60 centów, sen. Thomas zapowiedział ostre wystąpienie

kongresu, którego trzy grupy walutowe nie życzą sobie stabilizacji, dopóki dolar nie straci 50 proc. swej wartości. — Zdaniem sen. Thomasa owe trzy grupy w razie przyjęcia innej stabilizacji, połączą się dla przyjęcia projektu inflacyjnego.

Wyrok w procesie uczestników „pochodu do Trzeciej Rzeszy".

KROL HUTA. Sąd okr. w Król. Hucie ogłosił wyrok w sprawie 31 osób, oskarżonych o to, że w dniu 1 sierpnia b. r. urządzili demonstrację w Nowej Wsi, w pow. świętochłowickim i następnie przekroczyli granicę, udając się nielegalnie w pochodzie na stronę niemiecką. Dalej osoby te były oskarżone o stawienie oporu policji i prowokacyjne zachowanie się na terenie Rzeszy wobec państwa polskiego.

Oskarżeni po parudniowym pob cie w Niemczech wydaleni zostali przez władze niemieckie i powrócili do Polski.

Sąd skazał 8-miu oskarżonych na karę po 7 miesięcy więzienia, 17 oskarżonych na kary po 5 miesięcy więzienia i 6 oskarżonych na kary po 4 miesiące więzienia.

Kary śmierci dla Van der Lubbego i Torglera żądał prokurator.

BERLIN. Mowa prokuratora w procesie o podpalenie Reichstagu miała sensacyjne zakończenie.

Reasumując swe wywody prokurator wniósł:

1) dla oskarżonego Holendra, Marinusa Van der Lubbego — karę śmierci i pozbawienie wszystkich praw obywatelskich,

2) dla oskarżonego Torglera za zbrodnię stanu i współudział w zbrodni pod palenia Reichstagu — karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich, ponadto dla obu wyżej wymienionych oskarżonych — poniesienie wszelkich kosztów, związanych z procesem,

3) oskarżonych Bułgarów Dymitrowa, Popowa i Tanewa, proszę z braku dostatecznych dowodów winy—całkowicie uwolnić

Apeluję — kończył prokurator — do poczucia sprawiedliwości panów sędziów i sądzę, że trybunał podzieli w całości moje stanowisko.

Z Byrdem do bieguna... na gapę.

WELLINGTON (N. Zelandja). Wśród załogi statku arktycznego „Jacob Rouppert", wiozącego ekspedycję polarną admirała Byrda do okolic podbiegunowych wykryto trzech pasażerów na gapę.

Są to najmłodsi bezrobotni obywatele amerykańscy.

Ponieważ intruzów odkryto w chwili, kiedy statek znajdował się na pełnem morzu, kierownictwo ekspedycji postanowiło zabrać niepożądanych „członków ekspedycji" w podróż do okolic podbiegunowych.

Na pożarcie wilkom...

WILNO. W lesie właścicielki majątku Antonin, gm. ostrowskiej włościanie spiłowali około 100 pni.

Złodziei leśnych zatrzymali leśnicy: Niewiarowski i Demko. Włościanie rzucili się na gajowych, rozbroili ich, powalili na ziemię i obili, a następnie przywiązali do drzewa „na pożarcie wilkom".

Jednego z włościan tchnęła litość panował bowiem 20-stopniowy mróz. — Niespostrzeżenie więc oddzielił się od gromady i odwiązał gajowych.

W nagrodę za to właścicielka majątku darowała mu skradzione drzewo.

Pozostałych włościan w liczbie 9 policja aresztowała.

Konferencje Benesza w Paryżu.

PARYŻ. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, przybył wczoraj do Paryża.

Dr. Benesz złożył wizytę na Quai d'Orsay i odbył dłuższą konferencję z ministrem Paul Boncourem. Przewidziana jest również konferencja z premjerem Chautempsem. oraz audjencja u prezydenta Lebruna.

Minister Benesz występować będzie w Paryżu jako rzecznik interesów politycznych wszystkich państw Małej Ententy i w tym charakterze będzie przedewszystkiem akcentował niezłomną wolę Małej Ententy w kierunku bezwarunkowego utrzymania traktatów pokojowych, wystawionych ostatnio na ostre ataki z różnych stron.

W związku z tem w paryskich kołach politycznych i dyplomatycznych przewidują, że paryska wizyta min. Benesza nie będzie pozbawiona pewnych komplikacyj, a nawet obfitować może w momenty dramatyczne.

Europa w okowach lodowych.

MEDJOLAN. Ciężkie zawieje śnieżne we Włoszech spowodowały przerwy w komunikacji. Zegluga na Adjatyku została po większej części wstrzymana. Wenecja i Triest znajdują się w okowach lodowych. W Genui spadł śnieg jakiego nie pamiętają od wielu lat.

MOSKWA. W wielu stronach Rosji szaleją burze śnieżne. Do oczyszczania torów kolejowych ze śniegów musiano niejednokrotnie wzywać pomocy wojska. W zatoce Fińskiej zostało uwięzionych w lodzie 120 okrętów.

PARYŻ. Fala niezwykłego zimna nawiedziła Francję w ostatnich dniach, dochodząc do — 12 stopni.

Ruch statków na Sekwanie odbywa się wśród rosnących trudności na skutek dużej ilości lodu: Marna w okolicy Lagny jest pokryta lodem.

WILNO Wskutek silnych mrozów pociągi na kolejach wileńskich w dyrekcji kolejowej przychodzą z opóźnieniem. Również na szlakach magistrali Wilno—Warszawa i Wilno — Turmonty przychodzą pociągi ze znacznem opóźnieniem.

Wszystkie rzeki znajdujące się w powiecie Wilejki z powodu silnych mrozów stanęły. Na terenie powiatu mołodeczańskiego i wołożyńskiego również stanęły rzeki. W górnym biegu swoim stanęła również Wilja.

Wczorajsze mrozy w Polsce.

Wczoraj o godzinie 2 po południu temperatura w całej Polsce kształtowała się następująco:—9 stopni w Pucku,—10 w Tarnobrzegu,—11 w Krakowie i Przemyślu,—12 we Lwowie i Lublinie, —13 w Warszawie i Cieszynie, — 14 w Suwałkach i Grudziądzu,—15 w Łodzi i Białowieży,—16 w Wilnie i Poznaniu, —17 w Lidzie i Grodnie,—18 w Pińsku, w Częstochowie termometr wskazywał 20 stopni poniżej zera.

Nocą zaś najwyższy mróz notowano w Białowieży (—30 stopni). W okolicach podgórskich i w górach było mniej mroźno. W Zakopanem — 14, na hali Gąsienicowej i przy Morskiem Oku — 16, w Krynicy—15 i w Worochcie—16.

W kilku wierszach.

— W najbliższych dniech wznowione być mają przerwane przed tygodniem rokowania francusko-sowieckie w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

— W Moskwie odbyła się koferencja posłów sowieckich: w Berlinie — Chinczuka, w Londynie — Majskiego i w Ameryce — Trojanowskiego, oraz radców poselstwa w Warszawie i Rzymie. Omawiano główne wytyczne linji politycznej Sowietów w r. 1934.

— W całych Niemczech spadły olbrzymie śniegi. Temperatura spadła do 20 st. poniżej żera.

— Burze śnieżne w Rumunji spowodowały zastój w komunikacji. Z powodu orkanu przewrócił się na morzu Czerwonem hiszpański okręt naftowy „Zarofa". Cały ładunek zatonął w morzu. Załoga uratowała się.

— Z okazji 70-lecia urodzin króla Gustawa V ofiarowano monarsze szwedzkiemu dar imieninowy w sumie 5 miljonów koron (7 i pół miljona zł.). Całą tę kwotę ofiarował król szwedzki na zwalczanie choroby raka i poszukiwania na polu raka

— Z okazji otwarcia w Paryżu wystawy, poświęconej pamięci króla Jana Sobieskiego, marszałek Lyautey wygłosił gorące przemówienie na cześć Marszałka Piłsudskiego.

— W Brukseli zmarł w 87-mym roku życia Emil Wauters, twórca obrazu — „Sobieski pod Wiedniem", który znajduje się w Muzeum Narodowem w Brukseli.

— Senat gdański zawiadomił komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku, że śpiewy antypolskie zostały w Gdańsku zakazane.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 16 grudnia. Euzebjusza B. M.
Wschód słońca o g. 7.39 Zachód g. 15.41

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności;

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja Narutowicza.

Wigilja w sobotę albo w niedzielę.

Dzień wigilijny wypada w tym roku w niedzielę, co stwarza pewne komplikacje, gdyż. jak wiadomo, niedziela nie przyjmuje postu.

To też wiele osób ma zamiar spożywać wieczerzę wigilijną w sobotę. Inni zaś trzymając się ściśle kalendarza przenoszą tradycyjną kolację na niedzielę. Powstaje pytanie — kiedy właściwie należy obchodzić wigilję?

Znany liturgista, ks. dr. Kordela, wyjaśnia to następująco:

Ponieważ Officium brewjarzowe i formularz mszalny Wigilji Bożego Narodzenia są wyznaczone na niedzielę, zatem oficjalnie obchodzi się wigilję w roku bieżącym w niedzielę. Oczywiście postu w tym dniu niema, bo niedziele i święta znoszą każdy post.

Ponieważ dalej — wieczerza wigilijna związana jest tradycyjnie ze świętem Bożego Narodzenia, więc niema powodu przenoszenia jej na sobotę. Takie przesunięcie na sobotę wytwarza lukę pomiędzy wigilją a świętem Bożego Narodzenia. Luka ta nie jest usprawiedliwiona, ani względami liturgicznemi (Kościół obchodzi wigilję oficjalnie w niedzielę), ani względami tradycyjnemi, tradycja bowiem wiąże wigilję ściśle ze świętem Bożego Narodzenia.

Czyli że: wieczerzę wigilijną powinniśmy spożyć w niedzielę. Oczywiście, jeśli kto będzie chciał, może pościć w tym dniu, ale nie musi. Może zatem spożyć postną wieczerzę, nie musi jednak. Jak więc wynika z powyższego, wieczerzę wigilijną można urządzić albo w sobotę, albo w niedzielę.

W niedzielę pościć nie trzeba, ale zato w sobotę przypada post, z okazji tak zw. suchego dnia.

Władze syndykatu Dziennikarzy w Częstochowie. W dopełnieniu wczorajszej naszej notatki o powstaniu w Częstochowie Syndykatu Dziennikarzy, podajemy dzisiaj skład osobowy wybranego zarządu tymczasowego: pp. Stankiewicz — prezes, prof. Wróbel — wiceprezes, Szadkowska, Jędrzejczyk, Horowicz i dr. Asz—członkowie zarządu.

Zaznaczyć należy, że Syndykat częstochowski skupia w sobie dziennikarzy z naszego miasta i z Radomska.

Wystawa darów świątecznych. Samorządy klasowe Gimnazjum Żeńskie go im. Juljusza Słowackiego, urządzają w dniu 20 grudnia, w środę, od godziny 11-ej do 13-ej, wystawę darów świątecznych i ozdób choinkowych dla biednych dzieci z Rakowa, Sierocińca i świetlicy ZPOK.

Ciekawy ten pokaz zgromadzi zapewne liczną publiczność.

Częstochowianie w Zespołach Pracy na Polesiu. W trosce o przyszłość młodzieży, wyrzuconej poza nawias życia przez straszną klęskę bezrobocia, powstał w Częstochowie Komitet Zespołów Pracy Dobrowolnej, którego zadaniem jest stworzenie osad pracy na najmniej wykorzystanym terenie, na Polesiu.

Komitet ten ukonstytuował się następująco: przewodniczący wicekomisarz Madeyski, członkowie: starosta Eustachiewicz, komisarz Mackiewiecz, płk. Kapciuk, dyr. Płodowski, Matuszkiewicz i Smólski, dyr. Stalens, dyr. Duhamel, nacz. Janusz, dyr. Szwarc, dyr. Teclaff, dyr. Apanowicz, dyr. Markowicz, dyr. Kobyłecki. dr. Szweykowski, radca Kachelski, dyr. Widera, dr. Mikulski, dr. Szaykowski. dr. Markusfeld, prez. Jarmułowicz, mec. Bogobowicz, dr. Piltz, kom. Serednicki, prez. Jarzębiński, red. Stankiewicz i p. Pliss.

Zimne zakąski i gorące przystawki demonstrować będzie w dniach 19 i 20 bm. Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska w godzinach od 13-ej do 17-ej.

Opłata wynosi 3 złote. Bliższych informacyj udziela kancelarja szkoły.

Sprawa ulg kolejowych.

Stosowane dotychczas przez Ministerstwo Komunikacji ulgi w taryfie pasażerskiej na PKP. z dniem 1 stycznia 1934 roku, ulegną zmianom.

Ze zniżki w postaci 33 procent od taryfy dziś obowiązującej będą korzystały tylko wycieczki grupowe za legitymacjami, przyczem dla młodzieży szkolnej, narciarzy i wycieczek turystycznych minimum liczby osób w grupie ustalono na dziesięć.

Zniżki 50 procentowe, od dziś obowiązującej taryfy, w postaci biletów powrotnych, będą stosowane do specjalnych pociągów wycieczkowych, przeznaczonych dla wycieczek turystycznych i sportowych.

Ponadto będzie utrzymany w dotych czasowym wymiarze zniżony bilet narciarski w II i III klasie na przejazdy minimum 100 km.

Wreszcie dla celów kulturalnych, społecznych, pielgrzymek itp. stosowany będzie przejazd ulgowy z obniżką 30 proc. od dziś obowiązującej taryfy, przy skladzie grupy najmniej 50 osób, a z obniżką, sięgającą 60 procent przy grupach większych.

Tak zwane pociągi popularne, korzystać mają nadal z 70 procent zniżki od taryfy dziś obowiązującej.

Pierwszy taki pociąg pod nazwą „Narty — bridż" uruchomiony będzie z Warszawy do Zwardonia dnia 30-go grudnia br.

Poza tem wszystkie inne, dziś stosowane ulgi w taryfie dla osób prywatnych, będą od nowego roku skasowane, jak ulgi na powrót z uzdrowisk, na wycieczki świąteczne i wszystkie ulgi indywidualne dla celów turystyczno-sportowych i zjazdowych.

Z 50 proc. zniżki od taryfy dziś obowiązującej, poza urzędnikami państwowymi, korzystają również i żony, natomiast z 50 proc. zniżki od taryfy nowej korzystać mają rodziny wojskowych i policji państwowej.

Rada adwokacka za przywróceniem przymusowej aplikacji. Rada adwokacka stołeczna rozpatrywała sprawę ewentualnego zreformowania aplikacji, wprowadzonej ostatnio w nowej ustawie o palestrze. Adwokaci sprzeciwili się całkowitemu zniesieniu aplikacji sądowej dla kandydatów na adwokatów, gdyż młodzi aplikanci w ten sposób są pozbawieni praktyki sądowej. Dlatego rada wypowiedziała się za przywróceniem przymusowej aplikacji sądowej.

Stan bezrobocia. Ubiegły tydzień wykazał nowy przyrost bezrobocia o 17.748 osób. Ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce dosięga 283.000.

Akcja ogródków działkowych rozszerzona będzie na wiosnę. Na wiosnę projektowane jest znaczne rozszerzenie dotychczasowej akcji ogródków działkowych dla bezrobotnych. W związku z tem w niedzielę 17 b. m. rano odbędzie się w kino teatrze „Luna" zebranie propagandowo-informacyjne, na które przybędzie z Warszawy prezes Tow. Ogródków Działkowych p. Wilczyński oraz członkowie zarządu. Spodziewany jest również przyjazd przedstawicieli magistratów z całego województwa kieleckiego. W progamie zebrania przewidziane jest wyświetlanie filmu propagandowego.

Drugie ogłoszenie.

Zarząd Zjednoczonych Fabryk Wyrobów Metalowych M. Rosenstein i L. Bromberg, Spółka Akcyjna w Częstochowie, podaje do wiadomości P.P. Akcjonarjuszów, że w środę, dnia 27 grudnia 1933 r. o godzinie 5 po południu, w lokalu siedziby Zarządu, przy ul. Berka Joselewicza 3, w Częstochowie, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odwołanie i wybór członków Zarządu, 3) Uchwała dot. poczynionych strat Spółce, oraz poszukiwania ich, 4) Uchwała w przedmiocie pełnomocnictwa do prowadzenia spraw sądowych przeciwko członkom Zarządu, 5) Wolne wnioski.

Celem korzystania z prawa głosu należy złożyć akcje w biurze Zarządu, w Częstochowie, przy ul. Berka Joselewicza 3, przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

Echa sądowe zabójstwa przy ul. Tartakowej.

W bliskiem sąsiedztwie, bo w jednym domu (przy ul. Tartakowej) zamieszkiwali Stanisław Pianka i Henryk Bekus. Od dłuższego już czasu pomiędzy nimi trwały nieporozumienia, kończące się niejednokrotnie gorszącemi awanturami, w których brała również udział matka Bekusa, Stefanja.

Krytycznego dnia, 20 października rb. w restauracji przy ul. Warszawskiej Pianka spotkał się z Stefanją Bekus, z którą wszczął sprzeczkę, grożąc, że ją i syna pobije. Na poparcie tej groźby Pianka wydobył z kieszeni nóż i okazał go swemu znajomemu, obecnemu w restauracji. Po wyjściu Bekusowej Pianka udał się do domu i w korytarzu natknął się na Bekusa. Również z nim wszczął Pianka sprzeczkę, a następnie rzucił się na Bekusa z nożem w ręku. Walka odbywała się w głębokiem milczeniu; przecież wszyscy wyszli z niej silnie pokrwawieni.

Bekus zdołał odebrać w czasie bójki napastnikowi nóż. Rozwścieczony Pianka pobiegł do mieszkania swej ciotki, skąd powrócił po chwili. Wówczas Bekus zwrócił mu nóż, przypuszczając prawdopodobnie, że zajście skończy się na tem. Stało się jednak inaczej. Nagłym skokiem znalazł się Pianka przy Bekusie i zatopił mu nóż w boku. Rana okazała się śmiertelna. Po dokonaniu zbrodniczego czynu, sprawca wybiegł na podwórze, wywijając nożem na wszystkie strony. Znajdujący się na podwórzu lokatorzy domu, przypuszczając, iż Pianka oszalał, w popłochu uciekli do swych mieszkań.

Wkrótce przybyła policja, która Piankę aresztowała. Noża nie znaleziono już przy nim.

Rana, zadana Bekusowi, okazała się śmiertelną. Po 5 dniach zmarł on.

W wyniku tego tragicznego zajścia Pianka zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym, oskarżony o spowodowanie śmierci Bekusa.

Rozprawie przewodniczył sędzia Herasimowicz przy udziale sędziów Chrapowickiego i Gawlikowskiego. Oskarżał pprok. Chawłowski.

Sąd skazał Piankę na 3 lata więzienia, uznając, że działał on w stanie silnego wzruszenia psychicznego.

Kurs narciarski w Zakopanem. Koło P.T.T. w Częstochowie urządza kurs narciarski w Zakopanem, dla początkujących i wprawnych, od dnia 26 b. m. do 1 stycznia 1934 r. Wpisy przyjmuje sekretarjat P.T.T., Aleja Wolności 2 — do dn. 23 b. m. Koszty utrzymania, wraz z nauką jazdy wynoszą zł. 5 dziennie. Szczegółowych informacyj udziela Sekretarjat PTT.

Jakie nazwisko winna nosić rozwódka? Na wniosek ministra sprawiedliwości połączone komplety pełnych izb cywilnych Sądu Najwyższego rozstrzygnęły definitywnie zagadnienie, jakie nazwisko winna nosić rozwódka?

Orzeczenie Sądu Najwyższego brzmi: „Wrazie unieważnienia małżeństwa lub rozwodu żonie wolno wrócić do na zwiska rodowego. (Jest to wiec prawo a nie obowiązek.)

Powrót do nazwiska rodowego nastąpić może przez proste oświadczenie wobec władzy, prowadzącej w miejscu zamieszkania rozwódki ewidencję ruchu ludności.

Mąż, którego żona uznana została za winną lub działającą w złej wierze przy orzekaniu rozwodu, lub unieważnianiu małżeństwa — ma prawo zabronić rozwiedzionej żonie używania swego nazwiska w drodze zwykłego powództwa. W wypadku zasądzenia powództwa będzie mógł spowodować odebranie żonie dokumentów, na zasadzie których legitymuje się ona jego nazwiskiem. W razie separacji od łoża i stołu, a na zawsze pozostaje przy nazwisku męża.

„Wesele Fonsia". W sobotę 16 b. m. o godz. 19 w sali gimnazjum im. H Sienkiewicza, staraniem samopomocy uczniowskiej gimn. Państw. im Traugutta zostanie odegrana komedja w 3 aktach Ruszkowskiego p. t. „Wesele Fonsia". Wykonawcami komedji jest koło artystów gimnazjum, pod reżyserją p. Sulimy Sulikowskiego. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra symfoniczna gimnazjum.

Spodziewać się należy, że posiadające już ustaloną tradycję amatorskie przedstawienia uczniowskie podobnie jak zawsze, tak i tym razem cieszyć się będą powodzeniem i uznaniem.

Ofiara mrozu. Nieszczęśliwy wieśniak jechał z węglem do Częstochowy podczas 26 mrozu. Będąc w odległości poru zaledwie kilometrów od Częstochowy uczuł lekki ból nosa i w chwili rozgrzewania, część nosa odpadła. Należy zaznaczyć, że ofiara posiada prawie wszystkie członki odmrożone w latach ubiegłych.

Niepoprawny wywrotowiec przed sądem. W dniu 5 października b. r. wywiadowca Kornobis zatrzymał na ul. Jutowej znanego komunistę 23 letniego Henocha Gutermana, karanego już dwukrotnie za robotę wywrotową po 2 lata więzienia.

Przy rewizji osobistej znaleziono przy Gutermanie odezwę komunistyczną tej samej treści, co ulotki, rozrzucane przez wywrotowców przed fabryką „Stradom". W mieszkaniu Gutermana znaleziono bloczek, w którym wynotowanych było szereg referatów komunistycznych.

Wczoraj Guterman stanął przed sądem okręgowym, który biorąc pod uwagę poprzednią jego karalność, skazał go na 2 lata więzienia.

Amator damskich torebek skazany na 1 rok więzienia. Czterokrotnie karany już za rożne przestępstwa 20-letni Bolesław Pindych w dniu 11 października opuścił mury więzienia. Nie cieszył się on jednak długo wolnością i po kilku dniach powrócił znów do tej samej celi, ponieważ w dniu 15 października przechodzący ulicą Szczytową (Ost. Grosz) Wacławę Szwarc uderzył silnie pięścią w twarz i wyrwał jej z rąk torebkę, zawierającą dwa złote. Niewiasta nie dała za wygraną i kiedy rabuś z torebką rzucił się do ucieczki puściła się za nim w pogoń.

Złodziej mając tuż za sobą poszkodowaną zatrzymał się i powtórnie uderzył kobietę. Naskutek zameldowania złożonego policji przeprowadzono dochodzenie, które doprowadziło do ujęcia opryszka. Okazał się nim właśnie Pindych i wczoraj za „bohaterski" wyczyn swój odpowiadał przed sądem okręgowym, który biorąc pod uwagę przyznanie się oskarżonego do winy skazał go na 1 rok więzienia.

Na tle zawodu miłosnego. Porzucona przez narzeczonego, 23-letnia Ewa Kuraś postanowiła popełnić samobójstwo i w tym celu napiła się wczoraj kwasu solnego. Obecnie Kurasiówna przebywa na kuracji w szpitalu. Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Znów wyrok skazujący. Wczoraj w sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Piątkowskiemu sitz-redaktorowi miejscowej narodówki. Sąd dał przyzwoitą lekcję poszanowania władz i urzędów państwowych „publicyście" i skazał go na tydzień aresztu i 50 zł. grzywny z zamianą w razie nie ściągalności na drugi tydzień.

Występ sprytnych oszustów. Do p. Aleksandra Kowalczyka (Kościelna 120) podeszło na stacji Stradom dwóch osobników, którzy zakomunikowali mu, iż na posiadaną przezeń dolarówkę padła wygrana, przyczem osobnicy ci zażądali od Kowalczyka okazania wspomnianej dolarówki. Gdy ją otrzymali, włożyli ją po obejrzeniu, do koperty zapieczętowali ją i polecili Kowalskiemu przynieść atrament, co też niezrczuwający podstępu właściciel dolarówki spełnił. „Panowie kontrolerzy" zaadresowali kopertę i kazali wysłać ją do Banku Kredytowego w Krakowie, co też Kowalski uczynił. Po upływie 3-ch dni nadeszła z Krakowa odpowiedzi, że w kopercie znajdowały się bezwartościowe papiery. Nie ulegało wątpliwości, że łatwowierny K. padł ofiarą sprytnych oszustów. Poszukuje ich obecnie policja.

Drogi rower. Jeden z ordynansów 27 p. p. przywłaszczył sobie rower kapitana, a nie chcąc rzucać cienia podejrzenia na swoją osobę, sprzedał go do pobliskiej wioski. W krótkim jednak czasie udało się miejscowej policji odnaleźć skradziony rower a nielegalnego kupca, oddać w ręce sprawiedliwości. Sąd popierając akt oskarżenia wymierzył dość srogi wymiar kary oskarżonemu, skazując go na 6 miesięcy aresztu oraz 150 zł. grzywny. Należy więc wystrzegać się kupna rzeczy nielegalnego pochodzenia.

OGŁOSZENIE Nr. 52/33 r.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie — wpisano:

w Dziale „A" — następne wpisy:

A. 1491. W rejestrze firmy: „Stanisław Brodziński", sprzedaż chleba w Częstochowie, ul. św. Barbary Nr. 36, w dniu 23 listopada 1933 roku, pod Nr. kol. 2-im — wpisano: Wobec nieistnienia przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego z urzędu.

St. Sekretarz **J. Moszalski.**

„Technicy“ komunistyczni przed sądem. Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadły wczoraj pod zarzutem działalności wywrotowej: Hendla Aleksandrowicz i Chaja Leczner.

O godz. 7 rano przybyły one do parku Staszica, gdzie pracowali na plantacjach robotnicy i rozrzuciły odezwy komunistyczne. Oburzeni robotnicy zatrzymali obie „uczenice Lenina“ i oddali je w ręce policji. Jak się okazało, zatrzymane to członkinie Komunistyczne go Związku Młodzieży i w partji zajmowały stanowiska „techników“ kolporterów „bibuły“ komunistycznej.)

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał obie oskarżone po 1 roku więzienia.

Żona okradła męża. Do policji zgłosił się p. Czesław Przyborowski (Dąbrowskiego 47) i zameldował, że żona jego, z którą żyje w seperacji, przybyła podczas jego nieobecności do mieszkania, skąd, oprócz swej własnej pościeli, zabrała 600 zł gotówką. W sprawie tej policja wdrożyła dochodzenie.

Uniknąłby niewątpliwie straty pieniędzy p. Przyborowski, gdyby ulokował je w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny Sekcji I-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) JÓZEFIE ROZN)WSKIM, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w Częstochowie, oznaczonej Nr. hip. 1659.

2) CHASKLU FISZEL, wierzycielu sumy 1000 rubli z proc. i kaucją 100 rubli, za bezpiecz. na nie nieruch. w Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 132.

3) JUDYCIE MAJTLIS vel MEITLIS, z domu Haftka, właścicielce niepodziel. połowy nieruch. w Częstochowie. oznacz. Nr. hip. 435.

5) JANIE NIEDBAŁ, właścicielu niepodzielnej połowy nieruch. w Częstochowie, oznacz. Nr. hipot. 1646.

5) JÓZEFIE BORNSZTAJN, właścicielu nieruch. w Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 2106, i 1-4 niepodziel. części nieruch. w Częstochowie, oznacz Nr. hip. 2149, oraz wierzycielu przez zastrzeżenie sumy 600 dolarów z proc. i kaucją 100 dolarów, zabezpiecz. na nieruch. w Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 757 i wierzycielu sum: 1565 zł. z proc. i kaucją 156 zł. 50 gr. i 1173 zł. 75 gr z proc. i kosztami zabezpiecz. na nieruch. w Częstochowie oznacz. Nr. hip. 2142.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 27 czerwca 1934 roku i w tym terminie osoby zainteresowase winny stę stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji I-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dn 14 grudnia 1933 roku.

Pisarz Hipoteczny.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji II-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) MENDLU LERNERZE właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie położonej oznaczonej Nr. hipotecznym 250 rep. hipot-

2) WŁADYSŁAWIE JOANNIE SZWEDOWEJ, właścicielce 25/40 niepodzielnych części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 1992 rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 8 stycznia 1934 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotccznego Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 21 czerwca 1933

Pisarz Hipoteczny.

Zgubiono książkę Kasy Chorych Nr. 89076 wydaną na imię Zelwer Ruta.

Trójkąt małżeński i jego następstwa.

Pokłócił się p. Jerzy Chmurski ze swą żoną Walerją, która czyniła mu wyrzuty, że ją zdradza, co zresztą nie pozbawione było słuszności, p. Ch. bowiem żonę rzeczywiście zdradzał i to z jej przyjaciółką, p. Natalją Górską. Małżonkowie przez pewien czas nie rozmawiali ze sobą, wkońcu jednak, gdy pan mał żonek w dalszym ciągu zapominał o swych obowiązkach względem żony — ta przemówiła...

Przemowa ta polegała na tem, że uzbrojona w kawał żelaza p. Walerja urządziła zasadzkę na kochającą się parę i w kulminacyjnym punkcie zabawy, odbywającej się w mieszkaniu przyjaciół ki męża, wpadła niby bogini zemsty na zatopionych w słodkiej kontemplacji kochanków.

Wynik był taki, że p. Natalja Górska doznała dotkliwych obrażeń głowy i twarzy, p. Jerzy zaś do dzisiejszego dnia ma zniekształcone prawe ucho.

Wczoraj sąd wymierzył p. Chmurskiej 6 miesięcy wiezienia za pobicie rywalki, lecz karę tę zawiesił na przeciąg lat 3.

Kto wygrał na loterji?

W 1-ym dniu ciągnienia 3-ej klasy 28 Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

100.000 na nr. 37354.

20 000 zł. na n-ry: 53162 91646.

15.000 zł. na n-ry: 49410 137420.

Zł. 10,000 na nr. 23375.

Zł. 5,000 na nry: 45718 141955.

Zł. 2,000 na nry: 6323 32141 33564 125039 143099.

Zł. 1,000 na nry: 33786 39176 49462 93839 132549 143426 154414.

Zł. 500 na n-ry: 3022 5232 8063 42522 56383 26075 66718 67004 72876 80391 87462 95289 98691 99087 103397 134797 135183 139509 141357 159030.

II.

Zł. 50 000 na n-ry: 109572 131073.

Zł. 10 000 na nr. 122833 30231 52303

Zł. 15.000 na n-ry: 94192 116853.

Zł. 5,000 na nry: 12690 30091 146235.

Zł. 2,000 na nry. 102516 118160 121068 132454 136164 140051 161410 165785.

Zł. 1,000 na nry: 4857 54836 93773 109437 135134 146420 147645 151985.

Zł. 500 na nry: 3507 95492 104739 65791 59137 124194 72263 15539 104055 78232 111531 118278 168749 165808 129303 43351 93647 42329 39403 107205 93520.

Zł. 400 na nry: 724 86 71 12410 18829 23363 34300 41486 43231 47792 48999 57341 63543 78496 86408 90685 93816 98770 98936 99685 105421 107158 110550 113787 119653 127172 146067 149177 151073 153608 160320 160420 160654 2661 13578 19940 19527 39721 50648 57288 71326 77322 84682 89224 92531 93269 96808 93834 100408 117215 110598 129488 125257 126702 123171 129108 141107 146046 165125.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

Z RADOMSKA.

—Z życia Koła Gospodyń Wiejskich w Dobryszycach. Staraniem miejscowego Koła Gospodyń odwiedziła tut. Koło p. Dr. Korczakówna. W dniu 8 grudnia przy wypełnionej sali wygłosiła szereg prelekcyj dla członkiń Koła i licznie zgomadzonych mieszkańców Dobryszyc i okolicy.

W swych pogawędkach poruszyła, omówiła i przedyskutowała z obecnemi następujące kwestje & ogólne uwagi o hygjenie, choroby zakaźne dur brzuszny, gruźlica, jaglica.

W sobotę 9 b. m. odwiedziła w mieszkaniu 8 rodzin członkiń, udzielając bezpłatnie wiele cennych porad ku wielkiemu zadowoleniu odwiedzonych członkiń. Po południu dla kobiet przeprowadziła popularne pogadanki o chorobach kobiecych, o pielęgnowaniu niemowląt i innych, wyczerpując w ten sposób kwestję opieki nad matką i dzieckiem.

Pobyt p. dr. Korczakówny w Dobryszycach przyniósł nam wiele korzyści, zostały bowiem dotknięte i szczegółowo omówione kwestje obchodzące żywo każdą kobietę. Za zorganizowanie tych pogawędek należy się w pierwszym rzędzie podziękowanie Zarządowi Koła Gospodyń z p. Bednarczykową na czele, który gorliwie się krząta około swoich spraw, wykazując wielką ruchliwość w działalności ku pożytkowi i zadowoleniu członkiń. Ilość członkiń stale wzrasta, bo nasze gospodynie rozumieją która organizacja jest dla kobiet wiejskich najpożyteczniejsza i która stara się o podniesienie dobrobytu, zdrowia swoich członkiń... Innej takiej organizacji w Dobryszycach niema.

Odwiedziły także w tych dniach nasze Koło p Prażmowska—instruktorka wojewódzka i p. Sokołowska—instruktorka powiatowa Kół Gospodyń, które wydatnie pomogły Kołu do organizacji tej imprezy. Należy się im od Koła podziękowanie. które na ich ręce składamy Zarządowi O.T.K. i O.R. w Radomsku.

— „Wicek—Niecnota“ w Dobryszycach. Staraniem Koła Mł. P. C. K. przy miejscowej szkole powszechnej odbyło się wystawienie sztuki „Wicek—Niecnota”, odegranej siłami młodzieży w remizie strażackiej.

Mali wykonawcy ze swych ról wywiązali się b. dobrze, zyskując liczne brawa publiczności zgromadzonej dość licznie pomimo niskiej temperatury. Role swe oddali wiernie, wczuwając się w charaktery i sytuację osób występujących.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na powiększenie zasobów szkolnej apteczki.

Podczas przerw przygrywała orkiestra ochotniczej straży pożarnej z Dobryszyc, która już niejednokrotnie grała bezinteresownie na różnych imprezach i zabawach czy to szkoły powszechnej czy rolniczej oraz Komitetów Obywatelskich przyczyniając się znakomicie do podniesienia charakteru uroczystość i imprez.

— Przysposobienie Rolnicze. — Czas odrobić lata niewoli — oto hasło, które przyświeca Okręgowemu Towarzystwu Organizacji i Kółek Roln.

Organizacja Rolnicza, znajdująca się na terenie naszego powiatu, prowadzi całokształt prac rolniczych, a między innemi i dział przysposobienia rolniczego, czyli konkursów rolniczych.

Ten odcinek pracy, którego rozwój w roku bieżącym charakteryzuje ukończenie zadań konkursowych przez 58 zespołów, z 339 uczniami P. R., (w naszym powiecie) zyskał sobie nietylko prawo obywatelstwa, ale i daleko idące poparcie ze strony czynników zainteresowanych.

Rola przysposobienia rolniczego i jego rozrost wymaga od wszystkich, biorących w nim udział, planowej i stale pogłębianej pracy organizacyjnej, jak również i fachowej.

Dużo mówi się o konkursach rolniczych, lecz nie wszyscy znają ich doniosłość, a to dlatego, że nie starają się bliżej poznać tej pracy, dającej poważne rezultaty w dziedzinie rolnictwa. Akcja przysposobienia rolniczego, zapoczątkowana na terenie tut. powiatu w r. 1929, szczególnie dzisiaj w dobie szalejącego kryzysu, które najdotkliwiej krzywdzi nieuświadomionych i niezorganizowanych rolników, winna mieć należyte zrozumienie.

Należący do P. R. mają możność nauczyć się nietylko teoretycznie i praktycznie nalezytej produkcji i hodowli, lecz również i ogólnej kalbulacji.

Muszę przyznać, że ostatnio zainteresowanie w kierunku akcji P. R. jest duże, gdyż na rok 1934 zgłosiło się do konkursów 123 zespoły — 1083 uczniów P. R. z 85 miejscowości. C. d. n.

J. Wawrzyńczyk,
Instr. P. R.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Radomsko na nazwisko Wicenty Mucha.

Rozmaitości.

Psy. Które... mówią i rachują.

Z Weimaru donoszą, że znajdują się tam obecnie pod specjalną obserwacją naukową cztery psy, wprost fenomenalnie inteligentne.

Psy te dają trafne odpowiedzi na pytania i liczą. Odpowiedzi swe dają owe mądre psiska albo uderzeniem nogą w ziemię albo szczekaniem, dla którego ustalono specjalny „klucz” dla odcyfrowania odpowiedzi.

Ostatnio poddał badaniu psy weimarskie profesor weterynarji na uniwersytecie monachijskim, dr. Max Müller i stwierdził słuszność relacyj o „cudownych” psach.

Najbardziej udetzającym jest fakt, że psy te dają trafne odpowiedzi w nieobecności tych osób, z któremi normalnie współżyją w domu.

Poczciwy lud okoliczny opowiada, że przez psy weimarskie... szatan daje odpowiedzi.

Z KRAJU.

Sześć osób uległo zaczadzeniu

W domu nr. 27 przy ulicy Promenada, w Bydgoszczy, uległo zaczadzeniu sześć osób, mieszkających w dwóch oddzielnych mieszkaniach.

W oficynie tego domu zamieszkuje wraz z rodziną Edward Buczkowski, pracownik gazowni miejskiej. Zamieszkała obok, teściowa Buczkowskiego, zaniepokojona ciszą, panującą rano w mieszkaniu zięcia, udała się do niego. Oczom jej przedstawił się zgrozą przejmujący widok. Na łóżkach leżało bez życia 5 osób. Zaalarmowane pogotowie przy pomocy aparatów tlenowych zdołało wszystkich przywrócić do przytomności. Stan jednak obojga małżonków Buczkowskich jest bardzo poważny.

W tym samym budynku, na parterze, uległa zatruciu w tym samym czasie, 30-letnia krawcowa Walentyna Bujalska, którą również zdołano uratować, lecz stan jej jest bardzo poważny. W obu wypadkach powodem nieszczęścia było zapchanie sadzami przewodów kominowych.

Obiecywał ożenek i namawiał urzędniczkę do defraudacji.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko Antoniemu Kałmyczakowi, kupcowi z Poznania, oskarżonemu o namawianie innych osób do popełniania różnych przestępstw.

W roku 1929 Kałmyczak nakłonił urzędniczkę jednego z tutejszych banków do sprzeniewierzenia 17.000 zł., z której to kwoty, na skutek przyrzeczenia małżeństwa, wyłudził od niej przeszło 5 000 złotych.

Tenże Kałmyczak w roku 1931 zawarł znajomość z ekspedjentką firmy „Ruch", którą również zdołał nakłonić do sprzeniewierzenia 1.000 złotych, wyłudzając od niej całkowitą sprzeniewierzoną kwotę.

Potem akt oskarżenia zarzuca Kałmyczakowi wiele innych jeszcze nadużyć. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał A. Kałmyczaka na dwa lata więzienia.

Kobieta o dwuch nazwiskach sprawia kłopot w szpitalu będzińskim.

Onegdaj przed południem motorniczy tramwaju, zdążającego z Będzina do Czeladzi w rowie przydrożnym obok cmentarza żydowskiego pod Czeladzią, zauważył kobietę zwiniętą w kłębek, nie dającą znaku życia. Zatrzymano tramwaj i pośpieszono nieszczęśliwej z pomocą.

Młodą dziewczynę, prawie skostniałą wsadzono do tramwaju i odwieziono do szpitala w Czeladzi. W szpitalu po pierwszych zabiegach przywrócono jej przytomność, jednak nie można było się nic od niej dowiedzieć, ponieważ odmawiała wszelkich zeznań. Dopiero w powiatowym szpitalu w Będzinie, gdzie próbowano zastosować jej pompowanie żołądka, wyjawiła prawdę.

Jest to 18-letnia Alfreda Jaworowska z Dańdówki, pozbawiona środków do życia. Przed trzema dniami opuściła szpital w Będzinie, jako Leokad a Pawełczykówna. Chcąc ponownie dostać się do szpitala, postanowiła symulować samobójstwo.

Tajemnica ponurej zbrodni w pow. zawierckim.

Winowno w powiecie zawierckim po dziś dzień żyje pod wrażeniem potwornej zbrodni dokonanej na mieszkańcu tej wsi Stefanie Zimnym.

Powodem zbrodni, w której brało udział pięć osób, był spór o graniczny płot. Zimny został zamordowany, trupa zaś jego porzucony pod płotem. Na ciele jego znaleziono szesnaście kłutych i ciętych ran.

Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa, sprawcami morderstwa byli sąsiedzi Zimnego, Stefan Kolasa, jego brat Władysław, Władysław Szczęsny, Walenty Szczęsny i Stanisław Dworaczek, którzy uzbrojeni w bagnety, noże, młotki i nożyce dopadli Zimnego przy spornym obejściu i w nieludzki sposób go zmasakrowali.

Mordercy Zimnego stanęli obecnie przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który miał trudne zadanie do rozstrzygnięcia, kto z pośród pięciu obwinionych zadał Zimnemu śmiertelne ciosy, z oskarżonych bowiem nikt nie przyznał się do winy, zwalając ją jeden na drugiego.

W wyniku całodziennej rozprawy sąd ogłosił wyrok, na mocy którego wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi zamordowania Zimnego, przyczem bracia Szczęśni skazani zostali po ctery lata więzienia, pozostali zaś po trzy lata.

Wszystkich skazanych aresztowano na sali rozpraw i odstawiono do więzienia w Będzinie.

Handel „białemi niewolnicami" trwa nadal.

W ciągu wielu lat słoneczna Argentyna była siedliskiem najwybitniejszych handlarzy żywym towarem. Tu przysyłano „towar" ze wszystkich miast Europy, Azji i Afryki, tu odbywał się właściwy targ „białemi niewolnicami", tu wreszcie znajdowała się prawdziwa i opiewana w wielu romansach kryminalnych giełda handlarzy żywym towarem.

O tem, że handlarzom powodziło się doskonale, nie trzeba dodawać. Rok rocznie urządzali oni specjalne zebrania, na których omawiano dalszą działalność oraz układano łajdackie plany.

W roku bieżącym rząd argentyński, snać mając dość nagonki, prowadzonej przez prasę całego świata, a domagającej się zlikwidowania rozzuchwalonej bandy handlarzy, wydał tajny okólnik, na mocy którego policja poczęła tępić, niczem zarazę, wszystkich handlarzy oczywiście zajmujących się sprzedażą „białego towaru".

Rozgrywały się na tem tle nieraz dramatyczne sceny, gdyż wielu łotrów zadomowiło się w Argentynie, mieli własne posiadłości itd. Dla nich akcja rządu była conajmniej... nie na rękę. Starano się zwykłą metodą, to znaczy łapówkami, uspokoić zbyt energicznych policjantów.

Bogatszym handlarzom udawało się spienieżyć swe nieruchomości i zbiec. Nie wszyscy mogli jednak operować zbyt dużemi sumami. Tych więc spotkał nieszczęsny los, czyli poprostu dostawali się do kryminału.

Oczyszczono więc trochę Argentynę z szajki handlarzy. Wkrótce potem wyszło na jaw, że usuwano tylko handlarzy zagranicznych, pozostawiając swobodę działania... miejscowym łotrom! Trudno zorjentować się, czy stało się tak, dzięki przypadkowi, czy też jedynie była to robota obmyślona. W każdym razie han dlarze białemi niewolnicami nie ustał, tylko, że w grę wchodzili „miejscowi działacze".

I oto zupełnie niespodziewanie nade szła wieść, że władze policyjne, naskutek poufnych doniesień, wkroczyły do luksusowej willi niejakiego Czerniaka (?) w Buenos Aires i zastały tam przy suto zastawionych stołach przeszło 200 osób.

Jak ustalił o dochodzenie, byli to sami handlarze żywym towarem, odbywający swe doroczne walne zebranie. Część zebranych zdołała zbiec, pozostałych w liczbie 70 osób, aresztowano.

W czasie dalszego śledztwa wyszło na jaw, że handlarze rekrutują się wyłącznie z tych łotrów, których w swoim czasie... usunięto poza granice Argentyny! Według pewnych, zresztą uzasadnionych pogłosek, handlarzy zdemaskowali ich... kamraci miejscowi.

I tylko dlatego, że między handlarzami trwa nieustająca walka na tle konkurencyjnem udało się zdemaskować i osadzić w więzieniu pokaźną liczbę łotrów z pod ciemnej gwiazdy. Ale czy tylko na długo?

Aresztowanie listonoszów w związku z napadem bandyckim.

Onegdaj zawieszono w urzędowaniu listonosza pieniężnego w Malinówce pod Żywcem Miłka, pozostającego pod zarzutem nadużyć na szkodę intesesantów. Przed kilkoma dniami zaś aresztowano funkcjonarjusza pocztowego Wojciecha Sadłka.

Tło sprawy jest niezwykle sensacyjne.

Głośny był w swoim czasie napad rabunkowy w Milanówce na listonoszów Miłka i Sadłka w chwili, gdy obaj znaleźli się w ciemnej uliczce, wiodącej ku stacji kolejowej z większą ilością pieniędzy

Listonosze bronili mienia państwowego do ostatniej chwili, zmusiwszy spłoszonych bandytów do ucieczki.

Miłek otrzymawszy kilka cięć w głowę, upadł bezprzytomny na ziemię, zaś Sadłek, goniąc ostatniemi siły, przybył z pieniędzmi na dworzec kolejowy.

Oskarżony za ów napad Tomasz Bogdał stanął przed sądem doraźnym w Wadowicach, który skazał go na karę dożywotniego więzienia.

Obecnie aresztowanie listonosza Wojciecha Sadłka pozostaje właśnie w związku z tym napadem, a wraz z Sadkiem aresztowany został również Stanisław Pudełko, szofer z Żywca.

Tragiczna śmierć na ślizgawce.

We wsi Otok pow. sieradzkiego bawiło się na zamarniętym stawie dwuch małych chłopców: Edmund i Kazimierz bracia Prasińscy. W pewnym momencie chłopcy poczęli sobie wyrywać drążek do popychania saneczek, na końcu którego umieszczony był duży gwóźdź. Pod czas tej nierozsądnej zabawy Edmund stanął na sankach, a brat jego szarpnął drążkiem tak nieszczęśliwie, że chłopiec przewrócił się i gwóźdź tkwiący w drążku przebił mu piersi. Nieszczęśliwe dziecko po krótkiej chwili zmarło.

Włościanie zuchwałymi bandytami.

W swoim czasie donosiliśmy o niezwykle śmiałym napadzie bandyckim na dwór Wydrychowskiej w Zdrojejowicach, pow. pinczowskim, dokonanym w dniu 6 listopada w sposób niesłychanie śmiały, gdyż bandyci „gospodarowali" we dworze przez kilka godzin i nietylko dokonali rabunku, ale zdemolowali całe mieszkanie.

Wyparci zostali z dworu dopiero po walce, jaką podjęła służba dworska w liczbie kilkunastu ludzi.

Bandyci ostrzeliwując się, wycofali się do lasu i znikli w mrokach nocy. Obecnie dochodzenie naprowadziło na ślad zbrodniczej bandy, która rekrutowała się z pośród włościan. Pod zarzutem dokonania rabunku aresztowano 9 osób.

Złodziej-obieżyświat w rękach władz sosnowieckich.

Przed kilku tygodniami policja zaalarmowana została ucieczką z więzienia sosnowieckiego niebezpiecznego włamywacza, Tadeusza Nowaka, odsiadującego półtoraroczną karę.

Jak wykazało dochodzenie, Nowak uciekł do Czechosłowacji i stamtąd usiłował przedostać się do Francji. W Czeskim Cieszynie został on ujęty przez żandarmów.

Udało mu się jednak zmylić czujność władz czeskich i zbiec. Przez zieloną granicę Nowak dostał się do Niemiec, gdzie wałęsał się przez dwa tygodnie, następnie powrócił do Zagłębia Dąbrowskiego. Tu zdołał on w przeciągu jednego tygodnia dokonać znowu kilku włamań i kradzieży.

Wreszcie onegdaj wpadł w ręce policji. Aresztowanie nastąpiło w Modrzejowie, koło Sosnowca, w jednym z szynków. Skutego uciekiniera i włamywacza odstawiono pod silką eskortą do więzienia w Sosnowcu.

Wraz z Nowakiem aresztowano 3-ch jego kolegów po fachu, oraz kilku paserów z Modrzejowa, którym Nowak sprzedawał skradzione rzeczy. Dalsze dochodzenie w toku.

Kufry z dywanami perskiemi w suterynie.

W wydziale karno - skarbowym sądu okręgowego w Warszawie rozpoczął się we środę proces przemytniczy dwóch obywateli perskich, braci: Jussufa i Ismaila Hassan Zade, którzy oskarżeni są o przemycenie do Warszawy z Wiednia, przez Berlin, sześciu kufrów dywanów perskich.

Oskarżeni posługiwali się przytem fałszywemi dokumentami dyplomatycznemi, a mianowicie Ismail Hassan Zade mieszkając stale w Berlinie, sfabrykował sobie dokumenty na kurjera dyplomatycznego rządu perskiego. Na tej pod stawie udało mu się przez dłuższy czas uprawiać przemyt.

Ismail jest przytem prezesem kolonji perskiej w Berlinie. Przed niedawnym czasem Ismail Hassan Zade przywiózł do Warszawy trzy kufry z dywanami perskiemi i przedstawiając dokumenty dyplomatyczne, oświadczył, że kufry te wiezie przez Warszawę dla poselstwa perskiego w Angorze. Dyżurnemu wywiadowcy wydało się jednak podejrzane, że kufry z bagażem dyplomatycznym odstawiono tymczasem na ul. Chmielną 14, do suteryny, należącej do brata Ismaila, Jussufa.

Wywiadowca zawiadomił o tem egzekutywę straży granicznej, skąd niezwłocznie wydelegowano na miejsce jednego z oficerów.

Po bliższem sprawdzeniu dokumentów, porozumiano się z poselstwem perskiem, które stwierdziło, że dokumenty są sfałszowane, a Ismail Hassan Zade nie będąc wcale kurjerem, nie przewoził nic dla poselstwa perskiego w Angorze. Wobec tego obu Persów aresztowano i wytoczono im sprawę o fałsz dokumentów i przemyt.

ZE ŚWIATA.

Napad murzynów australijskich na stację misyjną.

„Daily Express" donosi z Sidney, iż w północnej Australji wybuchł groźny bunt tubylców, który zataczа coraz szersze kręgi.

W okolicach Daly Water wojownicze szczepy murzyńskie zaatakowały tamtejszą stację misyjną, której mieszkańcy znajdują się w groźnem położeniu. Cała osada otoczona jest drutem kolczastym, który powstrzymuje narazie czarnych buntowników od wtargnięcia do wnętrza.

Z Daly Water wydelegowano oddział wojska na odsiecz stacji misyjnej. Według dotychczasowych wiadomości, murzyni puścili z dymem kilka osad kolonistów angielskich, zaś mieszkańców tych osad zmasakrowali w barbarzyński sposób.

100.000 więźniów wypracowuje sobie wolność.

Rząd sowiecki realizuje plan rozbudowy sieci wodnej, co okazało się niezbędne dla korzystnej ewolucji stosunków gospodarczych w Rosji. Ostatnio przystąpiono do budowy kanału na północ od Moskwy, którego długość wyniesie 120 klm. Kanał ten połączy Wołgę z rzeką Moskwą.

Władze zatrudniają przy budowie kanału wyłącznie więźniów politycznych i przestępców karnych. System ten okazał się bardzo korzystny przy budowie wielkiej arterji wodnej, łączącej Morze Białe z Bałtykiem,

Przeważną część więźniów robotników, zatrudnionych przy budowie kana-

łu między Bałtykiem a Morzem Białem, przesiedlono do miasta Dmitrowa, odległego o 60 klm. na północ od Moskwy, skąd wysłano ich do budowy kanału Wołga—Moskwa. Ilość więźniów wynosi około 100.000. Znajdują się między nimi dawni doświadczeni robotnicy, więźniowie z poprzedniej placówki budowy kanału, oraz nowe siły, które w międzyczasie za rozmaite przestępstwa utraciły wolność.

Mimo bardzo ciężkich warunków, zabierają się więźniowie do pracy z wielką ochotą, licząc się z tem, że uda im się wypracować wolność, jak to było w wielu wypadkach, za rekordową, szybką pracę przy budowie kanału między Morzem Białem a Bałtyckiem. Wówczas rząd ogłosił, jako wyraz uznania, amnestję, która obdarzyła wolnością licznych więźniów.

Arystokratki wzięły rozbrat z przesądem.

Ekonomiczne przeistoczenia w ostatnich latach wpłynęły w dużej mierze na ustosunkowanie się do życia świata kobiecego. Już od wybuchu wojny nastąpiła dla kobiet nowa era, gdyż wraz z zaabsorbowaniem mężczyzn służbą wojskową, otwarło się dla nich pole do działania.

Z pośród licznych arystokratek w Anglji, pracujących na wybitnych stanowiskach, w pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na lady Pirrie, która po śmierci męża stanęła na czele jednego z najwiekszych przedsiębiorstw okrętowych. Towarzystwo to, dzięki zdolnościom lady Pirrie, rozwija się nadzwyczaj pomyślnie.

Inna znów arystokratka szkocka, wice-hrabina Bhanda, kieruje samodzielnie wielkiemi kopalniami węgla, a pozatem utworzyła niedawno własne wydawnictwo prasowe.

Z przesądów wyzbyła sie również księżna Dmendun, która zaczęła jako asystentka w laboratorjum, w Reading-College, a podczas wojny przerzuciła się do dziennikarstwa. Obecnie jest naczelną dyrektorką kasy oszczędności w Szkocji.

W ostatnich czasach usamodzielniły się także kobiety Wschodu. Na polu literackim zasłynęła separowana żona Kedywa egipskiego, księżna Dżawidan Hanu. Książka jej „Harem" jest prawdziwą perłą literatury. Tłumaczono ją na wszystkie języki europejskie.

Na polu literatury naukowej pracuje również żona króla greckiego, księżna Marja, która wydaje w Paryżu „Czasopismo dla Psychoanalizy".

Do najbardziej praktycznych zawodów sposobią się księżniczki krwi królewskiego domu duńskiego. Uczą się one drukarstwa, introligatorstwa itd.,— może ze względu na niepewność tronu i władzy.

MIASTO, które poszukuje dziewicy.

To nie jest dowcip tak, jak w świetnej anegdocie znanego filmu francuskiego „Król cnoty", lecz najprawdziwszy fakt. Na ratuszu miasta Most w Czechosłowacji wisi już od 14 dni następujące obwieszczenie:

„Fundacja panny Fr. Sehring. Fundacja ta zostanie udzielona tylko dziewicy w dniu jej zamążpójścia. Petentki muszą załączyć dowód, że w dniu ślubu są jeszcze dziewicami. Wypłata wynosi 180 kor. cz.".

Fundacja ta jest już bardzo stara. Została założona w r. 1884 przez żonę tamtejszego lekarza, p. Jackl, która w swym testamencie zapisała miastu jeszcze cały szereg innych legatów. W regulaminie fundacji, która wynosiła dwa tysiące guldenów austrjackich, czytamy dosłownie: „Procenta z tej sumy będą udzielane corocznie młodej, moralnej pannie z Mostu, jako wyprawa ślubna, jeśli udowodni ona, że w dniu swego ślubu przystępuje do ołtarza jeszcze jako dziewica".

Akt ten, podpisany przez ówczesnego burmistrza i siedmiu dalszych świadków, został też zatwierdzony przez „Statthalterei" (namiestnictwo) w Pradze i zawiera jeszcze klauzulę, że w wypadku dwu lub większej ilości równorzędnych petentek decyduje los.

Fundacja ta ucierpiała bardzo wskutek dewaluacji. Mimo to należy ku czci dziewcząt z Mostu stwierdzić, że dotychczas corocznie zgłaszała się jedna lub więcej kandydatek. Dopiero w tym roku nastał kryzys fundacji. Nie zgłosił się nikt. Prawdopodobnie 180 kor. cz. (około 50 zł) jest za mało, aby opłacało się przechodzić ryzykowną procedurę, wymaganą regulaminem fundacji. Niemniej przeto fakt ten wywołał w Moście konsternację. Złośliwe języki twierdzą, że całe miasto nie posiada poprostu ani jednej kandydatki, odpowiadającej przepisom fundacji.

Jedyne podanie, które wpłynęło, pochodziło bowiem z Pragi. Zgłosiła się pewna 55 letnia panna, która przysłała równocześnie świadectwo lekarskie. Mimo tej skrupulatności nie będzie mogła ona, niestety, otrzymać wypłaty, ponieważ nie pochodzi z Mostu, nie odpowiada więc warunkom konkursu.

Najgrubszy człowiek.

Za najgrubszego w świecia człowieka może uchodzić olbrzymi Francuz, nazwiskiem Remond. Kolos ten domaga się żeby mu przyznano rekord grubości.

Remond, urodzony w 1887 r., zamieszkuje Fontensyle Chateau i waży 640 funtów. Objętość klatki piersiowej tego olbrzyma wynosi 2 mtr. 15 cm., talji — 2 mtr. 88 cm., objętość uda — 98 cm., a łydki — 84 cm.

Rzecz jasna, że Remont niemoże kupować gotowych ubrań. Jego krawiec jest dumny z tego, że ubiera najgrubszego w świecie człowieka.

Małpy zjadają banknoty.

Inżynier prof. Kapłan sprowadził sobie przed rokiem — jak donoszą z Unterach am Atterssee do „Neues Wiener Journal" do Unterach dwie małpy i umieścił klatkę z niemi w swoim gabinecie, przyczem codziennie wypuszczano je na pewien czas na wolność,

Pewnego dnia krążąc swobodnie po gabinecie, znalazły na biurku profesora pugilares, otworzyły go, wydobyły znajdujące się w nim banknoty i widocznie różnobarwne papierki wydały się im smakołykiem zaczęły więc drzeć i spożywać banknoty.

Wprawdzie profesor nadszedł w tej chwili i zdołał małpom wydrzeć część pieniędzy, w każdym razie psotne zwierzęta pożarły już banknotów za tysiąc szylingów (przeszło tysiąc złotych).

RADJO.

WARSZAWA 16 grudnia

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.52 Chwilka gospod. domowego. 9.55 Program na dz. bież. 11.50 Codz. przegl prasy polskiej II.50 Życie artystyczne stolicy 11.57 Sygnał czasu 12.15 Płyty gramofonowe 12.30 Dziennik południ. 12.35 Wiad. meteor. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim 15.30 Wiadom. gospod. 15.40 Skrzynka strzel. 15.55 Chwilka lotnicza przeciwgazowa. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Francuski. 16 55 IV-ty koncert z cyklu. 17.50 Pogadanka rolnicza. 18.00 Odczyt p.t. „Wpływ nowej szkoły na duszę narodu". 18.20 Polska muzyka ludowa. 19.00 Program na dzień nast 19.05 Rozmaitości 19.25 Kwadrans poezki. 19.40 Wiadom. sportowe. 19.47 Dzien. wiecz. 20.00 Muzyka lekka wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 21.00 Skrzynka poczt techn. 21 20 Koncert chopinowski 22.00 Tr. z Krakowa 22.15 Płyty gramofonowe. 23.00 Wiadomości meteorol, dla komunik. lotn. komun. policyjny 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 16 grudnia

7.00 Aud, poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Transmisja z Warsz. 11.50 Wiadom. bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofon. 12.30 Transmisja z Warszawy 12.38 Płyty gramofonowe. 15.20 Wiadom. gospod. 15.25 Transm. z Warsz. 15.40 Płyty gramofonowe. 15.55 Transmisja z Warszawy 16.55 Skrzynka pocztowa. 17.20 Transm. z Warszawy. 17.50 Płyty gramofon. 18.00 Transmisja z Warszawy 19 00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości 19.10 „Czy radjo się rozwija i doskonali?". 19.25 Transmisja z Warszawy 21.00 Płyty gramofonowe. 21.20 Tr. Warsz. i Krakowa. 22.15 Płyty. gramofon 24.00 Transm. z Warszawy

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI

167) POWIESC.

I Rzeziłeb, trzymając ciągle chłopca za włosy, przeciągnął mu kilka razy grzbietem brzytwy po gardle. Małpa, złośliwa i sprytna, wnet zrozumiała czego pan od niej żąda i jakby mu chciała okazać, że dobrze pojmuje wzięła się za brodę lewą łapą, przechyliła głowę wtył i udała, że prawą łapą sobie podrzyna gardło.

— Tak, tak, Gargusso, umiesz! — powiedział Rzeziłeb, jąkając się i przymrużając oczy, a przytem tak mocno się zataczał, że o mało Gringaleta ze stołkiem nie przewrócił.

— Tak, Gargusso, ja cię od... odwiążę, a ty go płatnij dobrze.

Małpa zapiszczała, zgrzytając zębami i wyciągnęła łapę po brzytwę, którą jej Rzeziłeb podawał.

— Muszko złota, ratuj! — zawołał raz jeszcze Gringalet, umierającym głosem, mając przed oczyma śmierć prawie niechybną.

Otóż w tejże chwili widzi jak przez otwarte okno wlatuje muszka zielonozłotawa; lata w kółko i w tymże momencie, kiedy Rzeziłeb podawał małpie brzytwę, muszka wpadła zbrodniarzowi w samo oko. Mucha w oku nie wielka to bieda, ale w pierwszej chwili to pali jak ukłucie szpilką; Rzeziłeb, który ledwie trzymał się na nogach, żywo złapał się ręką za oko, targnął cały i w tak nagłem mimowolnem poruszeniu zatoczył sie, upadł i powalił się jak kłoda przy łóżku, do którego Gargussa była przywiązana.

— Muszko złota, o dziękuję ci, ocaliłaś mnie! — zawołał Gringalet, który związany na krześle widział doskonale wszystko.

— Wiwat muszka! — krzyknął więzień w niebieskiej czapce, a za nim kilku powtórzyło to samo.

— Zaczekajcież — rzekł bajarz; koniec historji najlepszy.

Rzeziłeb padł na ziemię jak długi; tak był pijany, że nie ruszał ani ręką, ani nogą i nie wiedział co się z nim dzieje;padając omal nie zgniótł Gargussy. Wiecie już jak ta zła bestja była mściwa; miała jeszcze w łapie brzytwę, którą jej dał gospodarz, żeby Gringaleta zarżnęła. Cóż tedy robi małpa, widząc pana swego, leżącego na ziemi, bez ruchu? Skacze mu na piersi, jedną ręką napręża mu skórę na szyi, a drugą mach! przecina mu gardło od ucha do ucha, właśnie tak, jak Rzeziłeb uczył ją wprzódy, żeby zrobiła nieszczęsnemu chłopczynie.

— Brawo, wiwat, niech żyje Gargussa! — wołali jedni więźniowie, a inni: — Wiwat muszka, wiwat Gringalet!

— Też same okrzyki, przyjaciele!— zawołał Pique-Vinaigre uradowany, że się bajka podobała, powtarzała w godzinę potem cała ulica.

Gdy zmierzchło, schodzą się jedne po drugich dzieci ze zwierzętami; stukają, nikt nie odpowiada, nakoniec idą do dziekana i mówią, że nie mogą dostać się do domu.

— Pewnie Rzeziłeb spił się — mówi dziekan; — trzeba wyłamać drzwi.

Wybijają drzwi, wchodzą i cóż widzą? Gargussa skulona siedzi na trupie pana i bawi się brzytwą; biedny Gringalet siedzi uwiązany na krześle, szczęściem dość daleko, że go małpa dosięgnąć nie może, półmartwy, oniemiały. Na zapytanie dziekana, opowiedział co i jak się stało.

Dziekan, słysząc o cudownem zdarzeniu, zawołał:

— Wyprawmy tryumf dla Gringaleta i Gargussy!

Już była noc, zapalili pochodnie ze słomy, przywiązali małpę na ławeczce i czterech chłopaków poniosło ją na barkach. Zdawało się z miny Gargussy, że znajdowała, iż to zaszczyt dla niej nieprzesadzony i dumnie wyszczerzała zęby. Za małpą szedł dziekan niosąc małego Gringaleta na ręku, potem wszystkie chłopaki Rzeziłba, każdy ze swoim zwierzęciem, grał jeden na fleciku, inny na dudzie; słowem była radość, krzyk, hałas, wesele. Podczas marszu trumfalnego Gringalet myślał sobie:

— Muszki! dobrze żem nie dawał pająkom zjadać was, bo...

Tu powieść Bajarza została przerwana.

— Hej, panie Roussel — zawołał ktoś z dziedzińca, — czemu nie idziesz na obiad? zaraz czwarta wybije.

— No, — rzekł dozorca — historja prawie skończyła się, idę jeść. Ładną powiedziałeś nam bajkę i zabawiłeś mnie bardzo. Słuchajcież, bądźcie tu grzeczni — dodał odchodząc.

Szkielet Grubasowi szepnął na ucho:

— Idź za nim, a gdy wyjdzie z dziedzińca, krzyknij: Gargussa! a z barankiem zaraz zrobię koniec.

Grubas poszedł na dozorcą.

— Mówiłem — rzecze Pique-Vinaigre, — że przez cały czas marszu tryumfalnego Gringalet myślał sobie: — Muszki, dobrze żem pająkom nie dawał was.

— Gargussa!

— Hej, Germain. ja będę twoim pająkiem! — zawołał jednocześnie prawie Szkielet i rzucił się tak nagle na Germaina, że ten nie miał czasu ani ruszyć się, ani krzyknąć. Głos jego zamarł pod uściskiem żelaznych palców Szkieleta.

Część V.

PRZYJACIEL W POTRZEBIE.

— Jeśli jesteś pająkiem, ja będę muszką złotą, złowieszczy Szkielecie!— zawołał więzień w niebieskiej czapce, w chwili gdy bandyta powaliwszy Germaina na ławkę, przydusił mu piersi kolanem i dławił go za szyję. — Ja będę muchą, — powtórzył i roztrąciwszy kilku więźniów co go przedzielali od Germaina, rzucił się na Szkieleta, sypnął mu na czaszkę i między oczy grad kułaków tak gęsty, jak bicie młota na kowadle.

— Tak mi kuł na głowie pan Rudolf przy pierwszej znajomości, od niego się nauczyłem, mówił, przyśpieszając uderzenia, a po tych słowach czytelnicy poznali w nim Szurynera.

Reszta więźniów, zdziwiona tą napaścią, stała w osłupieniu; nie ujmowali się ani za Szurynerem, ani za Szkieletem. Szkielet zaś, ogłuszony zrazu, zataczając się jak wół pod obuchem rzeźnika, puścił swoją ofiarę.

— Czego on chce? — krzyknął Kulawy i Grubas i skoczywszy do Szurynera chciał schwycić go z tyłu za ręce, gdy ten całem wytężeniem usiłował utrzymać Szkieleta powalonego na ławce; ale obrońca Germaina kopnął Grubasa nogą tak mocno, że odleciał kilka kroków i padł na ziemię. Germain zsiniały, napł uduszony, leżąc na kolanach oparł się o ławkę i nie pojmował co się w koło dzieje. Nareszcie Szkielet, rozpacznem wysileniem potrafił wyrwać się z rąk Szurynera i stanął na nogi. Zadyszany, ziejący wściekłością, z twarzą trupiej bladości, pokrwawioną, zbitą, cały spieniony, zawołał głosem drżącym od gniewu:

— Ostudźcież go, rozbójnika! Tchórze, pozwalacie napadać na mnie zdradziecko. Ostudzić go.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA" z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Marji Panny Nr. 41.